

O Smoku Wawelskim

Bardzo dawno temu w zamku na Wawelu mieszkał książę Krak ze swoją piękną córką Wandą. Wszyscy poddani szanowali i kochali Kraka, a żyli zgodnie i szczęśliwie. Pewnego dnia strach wielki padł na miasto i ludzi, bo w pieczarze pod wawelskim wzgórzem zamieszkał straszny potwór.

Był ogromny i zielony, miał skórę pokrytą łuską, wielki ogon i potężne skrzydła, a z pyska ział ogniem i dymem. Ryczał tak głośno, że drżała cała okolica. Ludzie bali się wychodzić z domów. Smok pożerał krowy, woły, owce i barany. Był ciągle głodny i bez przerwy domagał się jedzenia.



The Legend of the Wawel Dragon

Long, long ago in the castle at the bottom of the Wawel Hill there lived prince Krakus with his beautiful daughter Wanda. All the servants respected and loved Krakus, and they lived amicably and happily. One day the people in the city were gripped with fear because in a cave, at the bottom of the Wawel Hill a terrible dragon had settled.

It was huge, green and fire breathing, his skin was covered with scales, and he had a big tail and big wings. The evil dragon roared so loudly that the whole neighbourhood trembled with fear. The people were afraid to go out of their homes. The dragon ate cows, oxen and sheep. He was still hungry and he demanded food all the time.



Wszyscy mieszkańcy Krakowa zebrali się, żeby postanowić, co zrobić z tym potworem.

– Trzeba wezwać najdzielniejszych rycerzy, aby zabili smoka – powiedział książę.

– Może któryś z mieszkańców uwolni nas od smoka – mówili ludzie.

Wkrótce pojawili się śmiałkowie, którzy chcieli zabić potwora. Nawet sam Krak próbował swoich sił, ale nikomu nie udało się pokonać smoka. Wszyscy orzekli, że miecz nie da mu rady.

Wtedy przed księciem stanął szewczyk Skuba. Pokłonił się i powiedział:

– Królu, ja też chcę spróbować swoich sił w walce ze smokiem. Jednak nie mieczem, lecz podstępem chciałbym go pokonać.

Zdziwił się książę i spytał:

– Jaki to podstęp wymyśliłeś, dzielny szewczyku?

– Smok jest żarłokiem – wyjaśnił Skuba. – Pomyślałem więc, że z baraniej skóry uszyję kukłę, która będzie wyglądała jak prawdziwa owieczka.

– To może się udać – powiedział książę. – I co zrobisz dalej?

– Wypcham ją siarką i zaniosę pod smoczą jamę. Gdy smok zobaczy owieczkę, na pewno ją zje. Wtedy żywy ogień zacznie mu palić wnętrzności – wyjaśnił szewczyk.



All the Krakow people gathered to decide what to do with the dragon. 'We have to call on the bravest knights to kill the dragon,' said the prince.

'Maybe one of us could slay the dragon,' said the people.

Soon, many brave knights came to kill the dragon. Even prince Krakus tried to do it, but no one could defeat the creature. Everyone claimed that it couldn't be done with a sword.

Then there came Skuba, the shoemaker to the king. He bowed and said:

'I could try to slay the dragon, however, not with a sword but using a trick.'

The surprised prince asked:

'What is your plan to slay the dragon, my brave shoemaker?'

'The dragon is a glutton, explained Skuba, I thought that I could sew a puppet looking like a real sheep.'

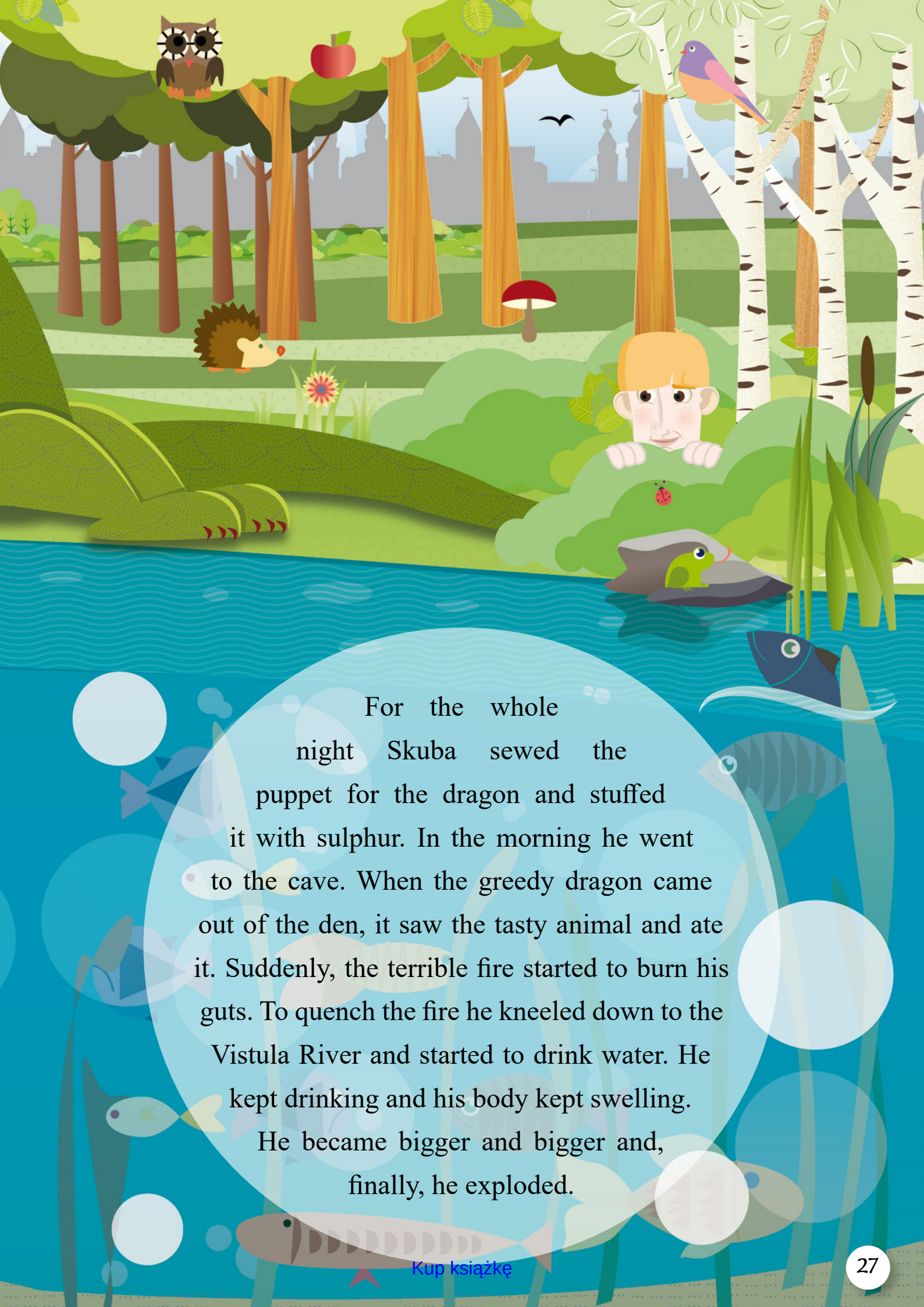
'This may work,' said the prince 'what's next?'

'I'll stuff it with sulphur and put it by the dragon's cave. When the dragon sees the sheep, he'll eat it for sure. Then, the fire will start to burn his stomach,' explained the shoemaker.





Przez całą noc
Skuba szyl kukłę dla smoka
i napełnił ją siarką. Rankiem
poszedł do smoka. Wygłodzony potwór
wylazł z jamy, zobaczył smakowite
zwierzę i pożarł je w całości. Nagle straszny
ogień zaczął mu palić wnętrzności. Aby
ten żar ugasić, poczołgał się w stronę
Wisły i zaczął pić wodę z rzeki. Pił, pił
i pęczniał. Robił się coraz większy,
aż z hukiem pękł.



For the whole
night Skuba sewed the
puppet for the dragon and stuffed
it with sulphur. In the morning he went
to the cave. When the greedy dragon came
out of the den, it saw the tasty animal and ate
it. Suddenly, the terrible fire started to burn his
guts. To quench the fire he kneeled down to the
Vistula River and started to drink water. He
kept drinking and his body kept swelling.
He became bigger and bigger and,
finally, he exploded.



Radość wielka zapanowała w całym mieście. Zabawa trwała kilka dni.

– Dziękujemy ci, szewczyku, za uratowanie miasta – rzekł książę Krak.

– Cieszę się, że uwolniłem Kraków od złego smoka – odpowiedział uradowany szewczyk.

– W nagrodę mianuję cię moim nadwornym szewcem – postanowił Krak.

Do dziś po smoku pozostała nie tylko opowieść, ale i Smocza Jama pod wawelskim wzgórzem.

There was no end to the joy in the city. The feast lasted for a few days.
‘Thank you, shoemaker, for saving the city,’ said prince Krakus.
‘I’m happy to free Krakow from the evil dragon,’ said the happy shoemaker.
‘As a reward, I pronounce you my court shoemaker,’ decided Krakus.
The legend of the dragon is still told nowadays and there is also the Dragon’s Den under the Wawel Hill.

